

Pogromy w świetle żydowskich ksiąg pamięci

Księgi pamięci to pod wieloma względami zjawisko wyjątkowe w literaturze żydowskiej. Główną intencją ich powstania była chęć upamiętnienia społeczności żydowskich zniszczonych w wyniku Zagłady w latach II wojny światowej. Inicjatorami oraz wydawcami większości ksiąg były rozsiane po całym świecie ziomkostwa (zwane w jidysz *landsmanszaft*, a w języku hebrajskim *irgun jocej*), zrzeszające początkowo żydowskich wychodźców z Europy Środkowo-Wschodniej, później zaś ocalałych z Holokaustu.

Księgi pamięci poświęcone są głównie konkretnym gminom żydowskim, ale niektóre z nich opisują również losy społeczności żydowskich poszczególnych regionów (Galicja, Polesie i Zagłębie) czy wręcz całych krajów.

W tytułach większości ksiąg pojawia się zatem nazwa miasta lub miasteczka (regionu lub państwa) oraz zwroty: *izkor-buch*, *gedenkbuch*, *ondenkbuch* lub *sefer zikaron*, oznaczające w językach jidysz i hebrajskim księgę pamięci lub *pinkas/pinkes*, tj. kronikę. W tytułach innych występują słowa: *churbn*, *umkun* lub *szoa* oznaczające Zagładę, *macewet zikaron* – macewa pamięci lub *gal-ed/denkml* – pomnik. Słownictwo występujące w tytułach ksiąg wskazuje na wielowymiarowy charakter tych publikacji. Są one z jednej strony kroniką, syntezą dziejów gmin żydowskich, której celem jest ocalenie od zapomnienia ich tragicznej historii i przekazanie jej potomnym, z drugiej – pomnikiem pamięci i hołdem złożonym ofiarom Zagłady pochodzącym z opisywanych gmin.

Pod względem literackim i kompozycyjnym księgi pamięci charakteryzują się daleko posuniętym synkretyzmem gatunkowym i formą niemal „encyklopedyczną”. Znaleźć w nich możemy opracowania historyczne, relacje świadków, wspomnienia, legendy, biogramy, przedruki dokumentów archiwalnych, artykułów z gazet i periodyków, utwory poetyckie, teksty i nuty piosenek itp. Wiele ksiąg zawiera bogaty materiał ikonograficzny. Różnorodność treści ksiąg – wynikająca pośrednio z tradycji literatury żydowskiej (Biblia, Talmud) – stanowi o ich bogactwie, ale także o ich często nierównym poziomie. I tak, obok rzetelnych opracowań autorstwa profesjonalnych badaczy, możemy w nich znaleźć subiektywne, emocjonalne i nie zawsze zgodne z rzeczywistością

historyczną relacje i wspomnienia. Z poezją wysokich lotów niejednokrotnie sąsiadują amatorskie próby twórczości literackiej. Pomimo tych mankamentów księgi stanowią nieocenione źródło informacji o życiu i zagładzie gmin żydowskich. Mogą być wykorzystywane w pracach profesjonalnych badaczy (głównie historyków, antropologów, etnografów i kulturoznawców) oraz regionalistów, często amatorsko zajmujących się dziejami lokalnymi, pragnących wzbogacić wiedzę o przeszłości swojej „małej ojczyzny”. Szczególną, sentymentalną wartość mają księgi dla dawnych żydowskich mieszkańców oraz ich potomków. Podtrzymują pamięć o „starym kraju”, przypominają o własnych korzeniach, stanowiąc niejednokrotnie asumpt do zgłębiania czy – w przypadku osób średniego lub młodego pokolenia – odkrywania dawnej przeszłości¹.

Dokładne ustalenie liczby wszystkich ksiąg pamięci jest zadaniem nielatwym, głównie z powodu niejednoznacznej definicji (badacze zajmujący się tą literaturą stosują różne kryteria, uznając częstokroć za księgi pamięci prace o charakterze wspomnieniowym lub monografie historyczne) oraz ograniczonego nakładu i zasięgu niektórych z nich (księgi w większości przeznaczone były dla byłych mieszkańców danych miejscowości i często funkcjonowały w zamkniętym, do pewnego stopnia hermetycznym obiegu).

Według moich obliczeń do 2010 r. wydano około 540 ksiąg pamięci poświęconych żydowskim społecznościom II Rzeczypospolitej².

¹ Wśród głównych opracowań poświęconych księgom pamięci należy wymienić wydaną w języku angielskim antologię: *From a Ruined Garden. The Memorial Books of Polish Jewry*, trans. and ed. by J. Kugelmass, J. Boyarin, with geogr. index and bibliography by Z.M. Baker, wyd. 2 rozsz., Bloomington 1998, a także podobną publikację w języku francuskim: *Les livres du souvenir. Mémoires juifs de Pologne*, prés. par A. Wiewiorka, I. Niborski, Paris 1983. W jęz. polskim najobszerniejszą pozycją jest: *Tam był kiedyś mój dom... Księgi pamięci gmin żydowskich*, wybór, oprac. i przedm. M. Adamczyk-Garbowska, A. Kopciowski, A. Trzeciński, Lublin 2009. Zdecydowana większość ksiąg pamięci upamiętnia miejscowości znajdujące się w przededniu Zagłady w granicach państwa polskiego, ale istnieją również pozycje dotyczące gmin żydowskich Austrii, Bułgarii, Czechosłowacji, Grecji, Jugosławii, Niemiec, Rumunii, Węgier, ZSRR i republik nadbałtyckich.

² Warto zaznaczyć, że niektóre miejscowości „mają” więcej niż jedną księgę (np. Częstochowa i Wilno – po 7, a Łódź – 6). Ponadto w niektórych księgach zawarto, poza opisem miejscowości głównej, również odniesienia do miejscowości okolicznych. Stąd też całkowita liczba ksiąg poszczególnych gmin (587) jest większa niż liczba miejscowości głównych (451, w tym 413 z obszaru II RP), lecz mniejsza niż liczba wszystkich miejscowości w nich opisanych (663, z których 212 to miejscowości „poboczne”, w tym 179 w granicach międzywojennej Polski). W przypadku Polski najwięcej ksiąg pamięci – 70 tytułów – dotyczy miejscowości położonych w granicach województwa lubelskiego, białostockiego – 60, warszawskiego – 59, wołyńskiego – 57 i kieleckiego – 47. Księgi pamięci spisywano najczęściej w językach żydowskich – jidysz bądź hebrajskim. Obok nich w księgach z obszaru przedwojennej Polski występują również języki: angielski, polski, hiszpański, francuski, niemiecki i rosyjski. Kombinacja hebrajski-jidysz występuje w 36% ksiąg dotyczących gmin II RP, hebrajski-jidysz-angielski

Powstające po II wojnie światowej księgi pamięci poświęcone zniszczonym w wyniku Zagłady żydowskim społecznościom Europy Środkowo-Wschodniej są głęboko wpisane w tradycję żydowską. Idea upamiętniania nieistniejącego już świata, ocalenia od zapomnienia tragicznie zmarłych jednostek czy też unicestwionych w dramatycznych okolicznościach gmin była powszechnie kultywowana wśród Żydów aszkenazyjskich.

Kolektywna przemoc wobec Żydów leżała u źródeł ukształtowania się zjawiska ksiąg pamięci i była niemal „genetycznie” związana z powstaniem, rozwojem i popularyzacją tego gatunku. Geneza współczesnych ksiąg pamięci sięga średniowiecza, kiedy to na obszarach zachodnich i południowych Niemiec oraz Szwajcarii zaczęto spisywanie tzw. *memorbuecher* – ksiąg upamiętniających ofiary ówczesnych rozruchów i pogromów antyżydowskich. Zawierały one zazwyczaj listy zamordowanych członków gmin, które w rocznice pogromów odczytywano publicznie w synagogach podczas modłów za zmarłych, wspominając przy okazji okoliczności ich śmierci. Wykazy zamordowanych liczyły niekiedy nawet kilka tysięcy nazwisk. Tradycja ta funkcjonowała na obszarach Niemiec po wiek XVIII³. Wśród Żydów polskich była żywa jeszcze w okresie międzywojennym. Przykładem tej ciągłości są opublikowane w Stanach Zjednoczonych jeszcze przed II wojną światową księgi pamięci miast na Ukrainie: Żytomierza⁴, Płoskirowa (Proskurowa)⁵ i Felsztyna⁶, upamiętniające ofiary pogromów z 1919 r.

Punktem wyjścia i główną osią narracji każdej z tych trzech publikacji, wydanych z inicjatywy działających w USA komitetów ratunkowych (*Relief Komitetn*) utworzonych przez wychodźców z Żytomierza, Płoskirowa i Felsztyna, była masakra ludności żydowskiej dokonana w ich rodzinnym miasteczku. Nadrzędnym celem przyświecającym twórcom tych wydawnictw było uwiecznienie pamięci ofiar pogromów i przekazanie świadectwa ich cierpień kolejnym pokoleniom. W wyraźny sposób zostało to zaakcento-

zaś w 22%. Wyłącznie w jidysz spisano 17%, ksiąg, a jedynie w jęz. hebrajskim – 13%. Dłuższe lub krótsze fragmenty w jęz. polskim znaleźć można w 14 księgach. Zdecydowaną większość ksiąg pamięci z obszaru II RP wydano w trzech państwach: Izraelu (Palestynie), USA i Argentynie. W pierwszym z nich opublikowano 426 tomów (niemal 80% całości), w drugim – 56 (ponad 10%), a w trzecim – 28 (5%). 12 ksiąg wydano w Niemczech, 5 we Francji, 3 w Kanadzie, 2 w Australii i po jednej w Afryce Południowej, Polsce, Meksyku i Urugwaju. W przypadku czterech ksiąg podano więcej niż jeden kraj wydania.

³ Zob. O. Goldberg-Mulkiewicz, *Księgi pamięci („Memorbuecher”) a mit żydowskiego miasteczka*, „Etnografia Polska” 35, 1991, z. 2, s. 187.

⁴ *Izkor dem ondenken žitomirer kdojszim*, Niu Jork 1921.

⁵ *Churbn Proskurow; cum ondenk fun di hajlige neszumes vos zajnen umgekumen in der szreklicher szchite, vos iz ongefirt geworen durch di hajdamakes; 15 chodesz adar I, 679*, Niu Jork 1924.

⁶ *Felsztin; zamlbuch cum ondenk fun di felsztiner kdojszim*, Niu Jork 1937.

wane we wstępie do księgi Płoskirowa, w którym zastosowano często spotykany zabieg w tego typu przypadkach – w symboliczny sposób oddano głos zamordowanym, którzy zwracają się z dramatycznym apelem do potomnych, w tym także do dzieci i wnuków ukraińskich sprawców pogromu. Czytamy w nim m.in.:

Jak grom z jasnego nieba [...] straszliwe nieszczęście spadło na nasze miasto. Żądny krwi ataman Petlura wraz ze swymi bestialskimi zagonami rzucił się nagle jak dzika bestia na naszych przelekkłych i bezbronnych braci i siostry, i urządził im słynną na cały świat krwawą łaźnię. Ciężko opisać w ludzkim języku okrucieństwa, jakich się wówczas dopuszczano. Nie sposób znaleźć słów, by oddać cierpienia mordowanych ludzi lub chwile, gdy na własne oczy widzieli oni śmierć najukochańszych i sami czekali, by za moment przyszli także po nich i położyli kres ich życiu. [...]

Cienie wszystkich przedwcześnie zakończonych istnień, duchy świętych męczenników mówią swymi ustami, opowiadają całemu światu, a przede wszystkim swoim krewnym i przyjaciółom kroniki swego życia i śmierci.

Było życie i przed czasem przecięte zostało.

Krew ich woła do nas z głębokości grobów tysiącem donośnych głosów: **Nie zapomnijcie o nas!!!** Wspominajcie nas od czasu do czasu. Opowiadajcie o naszym życiu i śmierci waszym dzieciom, dzieciom waszych dzieci i przyszłym pokoleniom. Krew nasza być może wpłynie także na potomków chłopskich morderców, poczują wstyd za okrutne czyny popełnione przez ich ojców, a narzędzia zbrodni przekują w pługi, by pracować na roli i czynić płodną bożą ziemię. Spełni się tym samym proroctwo Izajasza: „Stanie się na końcu czasów”⁷, że ukojenie znajdzie nasza przelana krew⁸.

Księgę otwiera obszerny opis pogromu, spisany w dwóch równoległych kolumnach, w jidysz i po hebrajsku⁹, jednak centralny element jej treści – podobnie jak średniowiecznych *memorbuecher* – stanowi lista zamordowanych. Przybiera ona dwie formy: imiennego, alfabetycznego wykazu wszystkich ustalonych ofiar¹⁰ oraz krótkich tekstów poświęconych wybranym, konkretnym osobom i rodzinom, które straciły życie podczas pogromu. Trudno jednoznacznie określić, jakimi kryteriami kierowano się, wybierając spośród setek ofiar te, a nie inne postacie. Być może byli to członkowie rodzin płoskirowskich Żydów osiadłych w Stanach Zjednoczonych i zaangażowanych w wydanie księgi. Niewykluczone, że publikacja samodzielnego artykułu poświęconego

⁷ Iz 2,2.

⁸ A. Rechtman, *Forwort*, [w:] *Churbn Proskurow...*, s. 8–10 (jeśli nie zaznaczono inaczej, wszystkie przekłady w niniejszym artykule są mojego autorstwa).

⁹ *Churbn Proskurow...*, s. 11–30.

¹⁰ *Reszime fun di umgekumene ojf kidesz haszem in Proskurow, zajere families, joren un nemen lojt dem sejder fun A'B*, [w:] tamże, s. 75–104.

konkretnym ofiarom pogromu była odpłatna (w przypadku ksiąg powojennych był to często spotykany sposób zbierania funduszy potrzebnych na ich redakcję i późniejsze wydanie drukiem)¹¹. Teksty wspomnieniowe przyjmowały formę symbolicznej macewy, ich treść zaś wyraźnie nawiązywała do epitafium (wszystkie kończą się skrótem "התנצב"ה¹²). Zgodnie z tą stylistyką zawierały one liczne formuły laudacyjne, wychwalające m.in. pobożność, prawość, mądrość i dobroczynność zmarłych. Niektóre z nich, zwłaszcza te odnoszące się do miejscowych zasłużonych osobistości (np. cadyka z Bazalii Szaloma Twerskiego¹³), charakteryzowały się pełnym patosu i wzniosłości językiem, licznymi cytatami biblijnymi, rozbudowaną tytulaturą oraz szczegółowo zestawionym *jiches*, czyli powiązaniem rodzinnymi ze słynnymi i zasłużonymi przodkami. Wspominano jednak nie tylko wybitne postacie (*di szejne Jidn*), ale także „zwykłych Żydów” (*di proste Jidn*), często wychwalając codzienne i prozaiczne cechy zamordowanych. W tekście poświęconym jednemu z nich, kupcowi Pinchasowi Jakubowi Szermanowi (oraz jego żonie), napisano m.in.:

Swoje interesy prowadził w bardzo uczciwy sposób. Na jego słowie można było polegać. Zawsze gotowy pomagać innym. Sumiennie wypełniał przykazania o dobroczynności, o czym mogą zaświadczyć jego sąsiedzi, którym nigdy nie odmówił pomocy. Jego żona była prawdziwą panią domu. Co tydzień na targu rozdawała datki biednym handlarzom¹⁴.

Kolejnym istotnym elementem narracji księgi Płoskirowa było udokumentowanie pomocy dla ocalałych z pogromu organizowanej w Stanach Zjednoczonych. Wśród tekstów tego rodzaju znajduje się m.in. historia proskurowskiego Komitetu Pomocy w Nowym Jorku (wraz z załączonym raportem kasowym, wskazującym przychody i wydatki tej instytucji)¹⁵ oraz opis losów kilkuset proskurowskich sierot, dla których – przy wydatnej pomocy Komitetu – stworzono trzy domy dziecka. Charakterystyce każdej z placówek towarzyszy lista dzieci w niej umieszczonych (imię dziecka wraz z imieniem i nazwiskiem jego ojca) oraz ich grupowe zdjęcia¹⁶.

Wydana w 1937 r. księga Felsztyna stanowi z kolei modelowy wzór przejścia od tradycyjnych *memorbuecher* do współczesnych ksiąg pamięci. Jej celem było upamiętnienie ofiar pogromów dokonanych 18 lutego i 6 czerwca 1919 r., w których z rąk oddziałów ukraińskich zginęło około sześćset osób, czyli trze-

¹¹ *Księga pamięci żydowskiego Lublina*, wstęp, wybór i oprac. A. Kopciowski, Lublin 2011, s. 83.

¹² Niech dusza jego zawiązana będzie w węzełku życia (1 Sm 25,29).

¹³ A. Rechtman, *Bazilier rebe*, [w:] *Churbn Proskurow...*, s. 49–52.

¹⁴ *Pinches Jakow Szerman*, [w:] tamże, s. 63.

¹⁵ G. Bresler, *Di geszichte fun proskurower relief farajn in Amerike*, [w:] tamże, s. 105–111.

¹⁶ *Proskurower jesomim-hejzer*, [w:] tamże, s. 41–48.

cia część wszystkich żydowskich mieszkańców tego miasta¹⁷. Księga zawiera nie tylko opis tych tragicznych wydarzeń, lecz przedstawia także przeszłość gminy oraz późniejsze losy jej mieszkańców. Intencją autorów nie była zatem jedynie dokumentacja samego pogromu i uwiecznienie jego ofiar, ale wywołana tą katastrofą próba syntezy dziejów żydowskiego Felsztyna przed i po pogromie¹⁸. Idea rozszerzenia formuły tradycyjnej *memorbuch* widoczna jest już w inicjalnych fragmentach księgi, w których czytamy:

Opłakujemy naszą stratę i zgodnie ze starą żydowską tradycją gromadzimy się co rok, by w rocznicę pogromu oddać hołd jego ofiarom. Każda rocznica na nowo otwiera nasze rany. Mimo upływu 15 lat obraz pogromu i towarzyszących mu okrucieństw są wciąż żywe wśród nas. Związek Felsztynian organizując przez lata obchody rocznicy, czuł potrzebę uwiecznienia pamięci zmarłych. Niektórzy jego członkowie proponowali wzniesienie na cmentarzu pomnika z nazwiskami ofiar pogromu. Idea ta została przyjęta z rezerwą i nigdy nie doczekała się realizacji.

Pomysł wydania tej księgi jako pomnika pamięci zamordowanych Żydów Felsztyna narodził się w głowie dra Jechiela Klinga. Został on przyjęty z entuzjazmem. Natychmiast stworzono plan projektowanej księgi i wkrótce przystąpiono do jego realizacji. Potrzeba było dwóch i pół roku nieustannej i wyczerpującej pracy, aby dopiąć celu. [...]

Naszym zamierzeniem było przede wszystkim zamieszczenie pełnej listy ofiar pogromu, po wtóre udokumentowanie jego okoliczności piórem tych, którzy go przeżyli i po trzecie przedstawienie życia miasta w przeszłości, tak daleko wstecz, jak tylko sięgała nasza pamięć. Na końcu księgi postanowiliśmy zamieścić opis życia emigrantów z Felsztyna w USA¹⁹.

Podział na trzy chronologiczne części znajduje wyraźne odbicie w układzie całości. Pierwsza część – zatytułowana *Di szchite* [Rzeź] – opisuje sam pogrom, druga – *In der alter hejm* [W starym kraju] – przeszłość gminy, trzecia zaś – *In der najer hejm* [W nowym kraju] – dzieje emigrantów z Felsztyna w Stanach Zjednoczonych.

Część poświęcona pogromowi stanowi jedno z najobszerniejszych opisów tego typu wydarzeń w księgach pamięci. W liczącej ponad 700 stron publikacji zajmuje ona dokładnie 1/3 treści. Otwierają ją dwie listy ofiar, z których pierwsza zawiera dane 95 pojedynczych osób, druga zaś zbiorcze zestawienie zamordowanych rodzin²⁰. Jak podkreślają redaktorzy, było to jedno z najcięższych zadań w trakcie gromadzenia materiałów do publikacji. Zauważają także, że „spis taki winien być najważniejszą częścią księgi”, jednak „choć mieliśmy

¹⁷ E. Heifetz, *The Slaughter of the Jews in the Ukraine 1919*, New York 1921, s. 43, 227–234.

¹⁸ Zob. D.G. Roskies, *The Jewish Search for a Usable Past*, Bloomington 1999, s. 57–64.

¹⁹ J. Baum, *Short Resume*, [w:] *Felsztin; zamlbuch cum ondenk fun di felsztininer kdojszim*, s. 21–22.

²⁰ *Reszime fun di harugim, vos zajnen umgekumen in a cajt hejzer dem 18tn ferwal un dem 6tn juni 1919*, [w:] tamże, s. 9–13; *Cwajter tajl fun der reszime*, [w:] tamże, s. 14–18.

taki zamiar, nie udało się nam ustalić i uwiecznić wszystkich felsztyńskich męczenników²¹. Niepowodzeniem zakończyła się próba zdobycia takiej listy od mieszkańców Felsztyna oraz w „światowych archiwach” („nie wiedzieliśmy, gdzie i do kogo skierować się w tej sprawie”)²². Ostatecznie postanowiono zwrócić się do wszystkich członków ziomkostwa felsztyńskiego w USA, którzy opierając się na własnej pamięci, pomogli nadać liście ofiar ostateczny, choć niekompletny kształt.

Większość tekstów zamieszczonych w tej części książki stanowią wspomnienia. Niektóre z nich przyjmują formę obszernych, beletryzowanych opowieści²³, inne zaś krótkich, lakonicznych, choć nie mniej poruszających relacji²⁴. Część spisywano na bieżąco w formie dzienników²⁵, pozostałe kilka lub kilkanaście lat po pogromie, głównie w Stanach Zjednoczonych²⁶. Wydarzeniem, które zaktywizowało niektórych wychodźców z Felsztyna do przelania swoich wspomnień na papier, było zabójstwo Symona Petlury w 1926 r. i późniejszy proces zamachowca Szolema Szwarcbarda (motywującego swój czyn zemstą za śmierć w ukraińskich pogromach 15 członków swojej rodziny). W jego trakcie swoją relację spisała m.in. Sore Oksman (dzieci znalazły ją dopiero po śmierci matki i następnie przekazały na potrzeby książki)²⁷. Z materiałów procesowych Szwarcbarda zaczerpnięto także opis pogromu autorstwa Moszke Zylbermana zatytułowany *Petlura – felsztyński anioł śmierci*²⁸. W zbiorczej formie opublikowano relacje 19 wychodźców z Felsztyna, zebrane we Lwowie przez żydowskiego nauczyciela Zelig Brenmana²⁹. Wśród jego rozmówców znalazło się kilka felsztyńskich sierot, które wysłano do Lwowa „z nadzieją wyjazdu do Ameryki”. W księdze zamieszczono ich dokładną, liczącą 89 nazwisk listę, w której obok danych personalnych dzieci pokrótce ukazano losy ich rodzin³⁰. Wśród pozostałych tekstów znaleźć można m.in. przedruki protokołów posiedzeń felsztyńskiego Komitetu Ratunkowego i jego korespondencję z felsztyńskim Komitetem Pomocy w Stanach

²¹ J. Bojm, *Wi azoj mir hoben gezamelt di reszime*, [w:] tamże, s. 20.

²² Tamże, s. 21.

²³ E. Bajzer, *Wen szpaner falen*, [w:] *Felsztin; zamlbuch cum ondenk fun di felsztiner kdojszim*, s. 138–182.

²⁴ L. Kac, *Cwej zin getrofen fun der zelber fajl*, [w:] tamże, s. 59–60; J. Pomeranc, *Drej harugim*, [w:] tamże, s. 76–77; C. Pomeranc, *Pogrom bilder*, [w:] tamże, s. 97–100; A. Goldman, *In di szrekliche teg*, [w:] tamże, s. 101–103.

²⁵ Sz. Werbuch, *In di teg fun pogrom (fun majn tog buch)*, [w:] tamże, s. 41–45.

²⁶ S.I. Friedels, *Wos majne ojgen hoben gezen, zol szojn kejn mensz nit zen*, [w:] tamże, s. 65–75.

²⁷ S. Oksman, *Unzer grojser broch*, [w:] tamże, s. 61–64.

²⁸ M. Zilberman, *Petlure – der felsztiner malechamowes*, [w:] tamże, s. 35–40.

²⁹ Z. Brenman, *Antlofene fun churbn dercejlen*, [w:] tamże, s. 104–137.

³⁰ *Felsztiner jesomim in Lemberg*, [w:] tamże, s. 210–218.

Zjednoczonych³¹, opis wizyty w Felsztynie w 1931 r.³², dwa artykuły poświęcone dowodzącemu oddziałami ukraińskimi odpowiedzialnymi za pogrom Wawrykowi Cymarowi (w tym opis jego procesu w sowieckiej Rosji zakończonego wydaniem wyroku śmierci)³³, a nawet utwór poetycki³⁴. Na końcu książki zamieszczono kilkanaście fotografii ofiar pogromu³⁵.

Wedle zastosowanego po raz pierwszy w księdze Felsztyna trójpodziału oparto treść zdecydowanej większości tego rodzaju wydawnictw opublikowanych już po wojnie. Zmianie uległa jedynie kolejność pierwszych dwóch części, a miejsce pojedynczych pogromów zajęła Zagłada, która stała się centralnym punktem odniesienia, odciskającym swoje piętno tak na charakterze książek, jak i na ich rosnącej liczbie. Bezprecedensowa skala zniszczenia wpłynęła na przekształcenie pojedynczych inicjatyw wydawniczych w oddolny, szeroki ruch edytorski, którego rezultatem była publikacja kilkuset tomów książek pamięci oraz ich popularyzacja jako odrębnego gatunku literackiego.

Przeniesienie punktu ciężkości na Holocaust nie oznacza jednak, że z kart książek pamięci zniknęły przedstawienia wcześniejszych rozruchów i pogromów antyżydowskich. Nie były one już – jak w wypadku *memorbuecher* czy też książek wydawanych przed 1939 r. – centralną osią narracji, lecz stały się elementem (w wielu wypadkach ważnym i istotnym) opisów życia poszczególnych społeczności przed hitlerowską Zagładą. Dość często zresztą obie narracje ze sobą łączono. W większości przypadków pogromy ukazywano jako swoiste preludium Holocaustu, do pewnego stopnia tłumaczące jego społeczne i ideologiczne podłoże, czasami zaś (zwłaszcza w przypadku książek wydawanych z inicjatywy środowisk skrajnie syjonistycznych) wyjaśniające potrzebę emigracji do Izraela. Niekiedy jednak dość wyraźnie zaznaczano różnicę pomiędzy spontanicznymi, pojedynczymi i rozproszonymi geograficznie przypadkami zbiorowej przemocy wobec Żydów przed 1939 r. a planowym, masowym i obejmującym całą kontrolowaną przez Niemców Europę „ostatecznym rozwiązaniem kwestii żydowskiej”. Stanowisko takie wyraził m.in. Leon Wiesinfeld, utrwalający w księdze pamięci Rzeszowa przebieg pogromu, do jakiego doszło w tym mieście 3 maja 1919 r.:

Była to jedna ze zbrodni popełnionych przez Polaków na początku ich odrodzenia narodowego. Ale w porównaniu z tym, co wydarzyło się dwadzieścia lat później,

³¹ *Protokolen fun felsztiner retungs-komitet*, [w:] tamże, s. 197–201; *Cum felsztiner relief-komitet*, [w:] tamże, s. 202–206; *Cum felsztiner amerikaner relief*, [w:] tamże, s. 207–209.

³² M. Jubermań, *Ajndruken fun a bazuch in Felsztin*, [w:] tamże, s. 237–238.

³³ J. Bojmań, *Di familie Cimar*, [w:] tamże, s. 240–234; B. Kajser, *Der sof fun dem bandit Cimar*, [w:] tamże, s. 244–246.

³⁴ L. Szługowicz, *Dercel mir...*, [w:] tamże, s. 239.

³⁵ *Felsztiner kdojszim*, [w:] tamże, s. 707–721.

kiedy to niemieccy mordercy wdarli się do Polski i w tak straszliwy sposób wymordowali wszystkich Żydów, którzy nie mogli lub nie chcieli uciec, pogrom z 1920 r.³⁶ był dziecinną igraszką. Bez względu na to, ile słusznych pretensji mielibyśmy wobec narodu polskiego, jeszcze bardziej musimy potępić niesłychane okrucieństwa wyrządzone przez niemieckich morderców. Nawet miejscowi Żydzi wkrótce zapomnieli o pierwszym pogromie w Rzeszowie, ale o nieludzkich masowych mordach popełnionych przez Niemców nigdy żadnemu Żydowi zapomnieć nie wolno³⁷.

Teksty poświęcone tej tematyce pogrupować można zasadniczo wedle następującego wzorca chronologicznego: oskarżenia o mord rytualny i tumulty antyżydowskie w okresie I Rzeczypospolitej, pogromy Chmielnickiego (zwane w żydowskiej tradycji *Gzejres tach wetat* – Rzezie lat 5048/5049 [1648/1649], albo – zwłaszcza w księgach pamięci – *Der cwajter churbn* [Druga zagłada])³⁸, pogromy w carskiej Rosji pod koniec XIX i na początku XX w., zajścia antyżydowskie w czasie wojny domowej w Rosji i na Ukrainie oraz podczas walk o granice odrodzonego państwa polskiego, pogromy 2. połowy lat 30., zbiorowa przemoc wobec Żydów ze strony ludności miejscowej w czasie II wojny światowej oraz pogromy powojenne.

W bardzo wielu księgach pamięci głównym i poniekąd wyjściowym dla dalszej narracji elementem opisu pogromu pozostają listy jego ofiar. Ta zaczerpnięta jeszcze z *memorbuecher* tradycja przyjmuje najrozmaitsze formy. W jednej z najwcześniejszych ksiąg, wydanej jeszcze w 1941 r. w Nowym Jorku księdze Pińska, jest to towarzyszące tradycyjnemu spisowi³⁹ zdjęcie *tableau* z fotografiami 35 Żydów zamordowanych w tym mieście 5 kwietnia 1919 r.⁴⁰ W przypadku ksiąg miast, w których skala zająć antyżydowskich była wyjątkowo duża (lub gdy wydarzyło się ich kilka) listy ofiar obejmują zarówno zamordowanych, jak i rannych oraz ograbionych. Czasami, jak np. w księdze Częstochowy z 1947 r., spisowi osób poszkodowanych towarzyszą także wykazy strat materialnych (trzy zestawienia wyszczególniające kolejno zaatakowane i splądrowane żydowskie budynki publiczne, mieszkania prywatne oraz sklepy i zakłady rzemieślnicze lub przemysłowe).

Listy nazwisk ofiar pogromów starano się konstruować w sposób wyczerpujący i kompletny, niemniej stopień ich szczegółowości uzależniony był od

³⁶ Pomyłka autora wspomnień.

³⁷ L. Wiesenfeld, *Pogrom w Rzeszowie*, przeł. M. Adamczyk-Garbowska, [w:] *Tam był kiedyś mój dom... Księgi pamięci gmin żydowskich*, s. 317–318.

³⁸ Jako pierwszą zagładę (*Der erszter churbn*) określano zburzenie Drugiej Świątyni Jerozolimskiej, jako trzecią (*Der driter churbn*) zaś – Holokaust.

³⁹ *Reszimes fun di 35 pinsker kdojszim*, [w:] *Tojznt jor Pinsk. Geszichte fun der sztot, der jidischer jiszew, institucjes, socjale bawegungen, perzenlech kajtn, gezlzafleche tuer, Pinsk iber der welt*, red. B. Hofman (Cwijon), Niu Jork 1941, s. 216–219.

⁴⁰ Tamże, s. 215.

skali zająć, liczby ofiar, dostępności źródeł itd. W wydanych przed wojną księgach miasteczek na Ukrainie wykazy zamordowanych ograniczały się (głównie ze względu na ich ogromną liczbę) do podania nazwiska, imienia, imienia ojca i wieku. W sporadycznych przypadkach, gdy nie wszystkie z ofiar udało się zidentyfikować, posługiwano się kategoriami grupowymi, wyszczególniając np. jedynie głowę rodziny i liczbę jego zamordowanych dzieci lub też podawano zbiorczą liczbę nieznaną z nazwiska ofiar odnalezionych w jednym miejscu.

W wypadkach dobrze udokumentowanych pogromów, lub też wtedy, gdy ofiar było niewiele, listy przybierały bardzo szczegółowy charakter. Podawano pełne personalia, wiek, zawód, adres zamieszkania, a często także dokładne okoliczności śmierci. Wielu tego rodzaju zestawieniom towarzyszyły zdjęcia zamordowanych (za życia bądź też – w sporadycznych przypadkach – po męczeńskiej śmierci). Niejednokrotnie poszczególnym, pojedynczym ofiarom (zwłaszcza ludziom zasłużonym dla miejscowej społeczności i aktywnym działaczom społeczno-politycznym) poświęcano osobne artykuły. Serię tekstów dotyczących pogromu w Mińsku Mazowieckim w 1936 r. otwierają np. dwie publikacje dotyczące okoliczności śmierci, pogrzebu i wcześniejszej działalności miejscowego sekretarza partii Poalej Syjon Izraela Cylicha, który zmarł w wyniku odniesionych ran po ataku „polskich chuliganów” na pociąg przyjeżdżający z Warszawy do Mińska w nocy z 30 kwietnia na 1 maja⁴¹.

W niektórych księgach pamięci opisy pogromów – podobnie jak w księdze Felsztyna – przybierały charakter osobnych, niekiedy dość obszernych rozdziałów. W wydanej w 1973 r. w Tel Awiwie księdze Przytyku część poświęcona pogromowi (*Di geszeniszn in Pszitik-marc 1936* [Wydarzenia w Przytyku w marcu 1936 r.]) zajmuje 96 spośród 461 stron tego wydawnictwa, czyli około 20% całości. Rozdział o pogromie jest jedną z pięciu części książki i drugą w kolejności (obok ogólnej charakterystyki okresu międzywojennego, opisu Zagłady, biografii znanych osobistości i nekrologów osób zamordowanych w czasie Holokaustu). W przypadku miejscowości, w których doszło do kilku pogromów, prezentowane są one chronologicznie i zwykle w jednym rozdziale. W księdze Częstochowy (1947) w obszernym rozdziale zatytułowanym *Pogromy* szczegółowo ukazano trzy tego typu wydarzenia: z 11 sierpnia 1902, 25 maja 1919 i 19 czerwca 1937 r.⁴² W księdze Białegostoku (1950) zamieszczono charakterystykę czterech pogromów lub zająć o charakterze antyżydowskim. Były to kolejno trzy pogromy z lat 1905–1906 (30 czerwca i 18 października 1905

⁴¹ A. Słodziaz, *Der mord iber majn chawer Isroel Cilich*, [w:] *Sefer Minsk-Mazowieck. Izkor buch noch der chorew-geworener kehile Minsk-Mazowieck*, red. E. Szedlecki, Jerozolima 1977, s. 162–164; Sz. Szwerdszarf, *Di lewaje*, [w:] tamże, s. 165–166.

⁴² *Pogromen*, [w:] *Czenstochower Jidn*, red. R. Mahler, Niu Jork 1947, s. 165–183.

oraz 1–3 czerwca 1906 r.)⁴³, a także wydarzenia z sierpnia 1920 r. po zajęciu miasta przez oddziały Wojska Polskiego⁴⁴.

Opisy zawarte w trzech wymienionych wyżej wydawnictwach są jednymi z lepiej opracowanych charakterystyk tego typu tragicznych wydarzeń w powojennych księgach pamięci. Są do pewnego stopnia reprezentatywne dla innych *izkor bicher* i w pewnym sensie stanowią wzorzec prezentowania pogromów z okresu zaboru rosyjskiego (Białystok), pierwszych lat niepodległości (Częstochowa) oraz 2. połowy lat 30. (Przytyk). Warto zatem kolejno prześledzić sposób prezentacji i układ treści owych trzech narracji.

Jak już wspomniałem, charakterystyka białostockich pogromów z lat 1905–1906 została podzielona na trzy części, odpowiadające trzem kolejnym aktom przemocy wobec tamtejszych Żydów⁴⁵. Wszystkim towarzyszą listy ofiar, liczące odpowiednio nazwisk: 25 (zamordowani 30 czerwca 1905 r.), 22 (ranni 18 października 1905 r.) i 80 (zamordowani 1–3 czerwca 1906 r.). W przypadku pierwszych dwóch pogromów ich opis jest dość lakoniczny i ogranicza się do krótkiego wprowadzenia zamieszczonego przed wykazem ofiar. Charakterystyka największego, trzeciego pogromu jest natomiast dość rozbudowana. Poprzedza ją ogólny rys historyczny przybliżający tło zamieszek antyżydowskich w Rosji carskiej w latach 1905–1906⁴⁶. Właściwą prezentację wydarzeń z początku czerwca 1906 r. podzielono na kilka podrozdziałów charakteryzujących przyczyny, przebieg i następstwa pogromu. W trzech pierwszych ukazano sytuację z Białymstoku w przededniu zająć oraz sekwencję wydarzeń w kolejnych dniach trwania zamieszek. Po nich następuje opis oficjalnej, forsowanej przez propagandę carską wersji białostockich „niepokojów”, a także ich podsumowanie (80 zabitych, tyle samo rannych, zniszczone trzy fabryki, rozbitych 120 sklepów i ponad 100 mieszkań prywatnych). Ważnym elementem opisu następstw pogromu jest charakterystyka reakcji rosyjskiej Dumy i działalności specjalnej, wyłonionej przez nią komisji, której m.in. powierzono zbadanie sprawy na miejscu (trzech jej członków: profesor Jewgienij Szczepkin, prokurator Michaił Arakoncow i Władimir Jakubzon przybyło do miasta już trzy dni po pogromie, odwiedzając m.in. władze miejscowej gminy, żydowski szpital i zbierając na miejscu relacje świadków). Po zamieszczonej imiennej liście ofiar następuje relacja o pomocy dla poszkodowanych, która

⁴³ *Di hariges fun 1905 un der grojser bialostoker pogrom*, [w:] *Pinkes Bialistok. Grunt materialn cu der geschichte fun di Jidn in Bialistok biz noch der erszter welt-milchome*, t. 2, red. A.S. Herzberg, J. Mark, Niu Jork 1950, s. 114–134.

⁴⁴ *Der bilbul ojf bialostoker Jidn*, [w:] tamże, s. 284–287.

⁴⁵ *Di erszte harige dem 30tn juli 1905*, [w:] tamże, s. 114–115; *Di cwajte harige dem 18tn oktober 1905*, [w:] tamże, s. 115–116; *Der pogrom fun 1tn biz 3tn juni 1906*, [w:] tamże, s. 117–134.

⁴⁶ *Di algemajne sibe fun pogromen in 1905–1906*, [w:] tamże, s. 116–117.

„napływała z całego świata”. W zamieszczonym szczegółowym wykazie podsumowującym wpływy pieniężne dla ocalałych z pogromu (ponad 307 tys. rubli) znaleźli się darczyńcy (głównie powołane specjalnie w tym celu komitety pomocy) z Petersburga, Warszawy, Berlina, Kijowa i Moskwy. Największą kwotę pieniędzy dla poszkodowanych zgromadziły jednak „różne gazety” (ponad 123 tys. rubli, czyli około 40% całości). Opis następstw pogromu kończy charakterystyka form pomocy (rozdział uzyskanych wpływów finansowych), relacja z pogrzebu ofiar i wystawienia na cmentarzu na Bagnówce specjalnego monumentu, na którym wyryto wiersz hebrajskiego poety Zalmana Szneura (przyczocono go w brzmieniu oryginalnym i w przekładzie na język jidysz) i w końcu przebieg procesu oraz wydane wyroki wobec kilkunastu ujętych sprawców pogromu.

W podobny sposób do białostockich relacjonowano przebieg zająć w Częstochowie w 1919 r. W części zatytułowanej *Der cwajter pogrom* [Drugi pogrom] przedstawiono genezę zająć, ich przebieg (napad na trzech żydowskich rzeźników z jatki na podwórzu synagogałnym, atak na bóżnicę, zajścia na ulicach Nadrzeczej i Mostowej, napaść na żydowskich pasażerów na dworcu kolejowym), reakcję miejscowej policji, pogrzeb ofiar, reakcje rady miejskiej i Sejmu oraz przebieg dochodzenia w sprawie. Całość otwiera gorzki wstęp, w którym przywołano artykuł opublikowany kilka dni po pogromie w lokalnej gazecie „Czenstochower Tugblat”, zatytułowany *Di szuldike* [Winni]. Podpisany inicjałami A. Ch. autor zwraca uwagę, że do zamieszek doszło w „przeddzień chrześcijańskiego święta Wniebowstąpienia” i wskazuje na rolę polskiej prasy oraz katolickiego kleru w rozpętaniu nienawiści wobec Żydów:

Czarni bohaterowie odrodzonej Polski w końcu także u nas, w Częstochowie – świętym sanktuarium Matki Boskiej, patronki Polski i symbolu miłości – pełną ręką zebrali owoce swej żmudnej i ponurej pracy: pięć ofiar zamordowanych w straszliwy sposób, dziesiątki pobitych niemal na śmierć, cały szereg ograbionych domów pełnych wdów i sierot, setki skrwawionych ciał i tysiące krwawych ran na duszach żydowskiej ludności miasta. [...]

Mają oni pełne prawo szczycić się swymi „osiągnięciami”. Bestialstwo zdziczałego tłumu tratującego ciała zamordowanych [...], który nie okazywał litości wobec młodych i starych, kobiet i mężczyzn, hulanki i tańce wyrostków wokół trupów oraz powszechny udział polskiej młodzieży szkolnej w rabunkach i mordach jasno wskazują, w jak dużym stopniu ich robota zatrula dusze ludzi nienawiścią i diabelską żądzą krwi. [...]

Czytając ukazujące się w dwóch wychodzących w Częstochowie polskich gazetach artykuły i odezwy, można zrozumieć, co podsycalo te nastroje. Śledząc przekazywane codziennie wiadomości o kolejnych nieszczęściach spadających na Polskę za sprawą żydowskich komunistów, napaściach na polskich żołnierzy we Lwowie, Pińsku i Wilnie, strzelaniu do nich z za węgla, knowaniach przeciwko jedności ojczyzny, wrogiej działalności podczas konferencji wersalskiej, prowadzeniu

propagandy bolszewickiej i przede wszystkim wywoływaniu głodu i drożyzny zrozumiecie, jak można zmienić ludzi w żadne krwi bestie.

Jak treser starający się okiełznać dzikie zwierzę rozjuszone przez niego samego, tak niektórzy księża, głoszący wcześniej z ambon miłość do ludzi i nienawiść do Żydów, próbowali w nielicznych przypadkach powstrzymać rozwścieczony tłum.

Było już jednak za późno. „Wołałeś mnie i oto jestem” – mówiła bestia językiem oślicy Balaama. „Wcześniej podburzałeś nas przeciwko Żydom, a teraz sam chcesz ich bronić!” – wołała dzika tłuszczka – „zaprzedałeś się im święty ojciec!”⁴⁷.

Odmienne wygląda opis pogromu z 1936 r. w księdze Przytyku. Miejsce zawartego, choć rozbitego na podrozdziały opracowania o charakterze monografii historycznej zajęło kilkanaście odrębnych tekstów zróżnicowanych pod względem gatunku. Mimo zachowanej chronologii wydarzeń (podobnej jak w poprzednich dwóch księgach), większość przekazu budowana jest przy pomocy wspomnień byłych mieszkańców Przytyku, bezpośrednich świadków zamieszek. Są to m.in. teksty Sz. Berlińskiego⁴⁸, Szyfry i Szolema Cymbalistów⁴⁹, Cyrli i Gitli Muer⁵⁰, Hilela Sztrosmana⁵¹ oraz Tamar Kaufman⁵². Część dotyczącą pogromu otwiera tekst pieśni Mordechaja Gebirtiga *S'brent* (zainspirowanej wydarzeniami w Przytyku) oraz opracowanie autorstwa historyka Jakuba Leszczyńskiego, stanowiące przedruk fragmentu jego książki *Erew churbn, fun jidiszn lebn in Pojln* [W przededniu zagłady, z życia żydowskiego w Polsce], wydanej w 1951 r. w Argentynie. Istotny komponent relacji stanowią przekazy dotyczące żydowskiej samoobrony⁵³. Kolejnym ewenementem księgi Przytyku (z jakim nie spotkałem się w żadnej innej księdze) jest zamieszczenie na jej łamach stanowiska strony polskiej w postaci polemicznego tekstu autorstwa dr. Józefa Erbena-Holana *Dlaczego doszło do wydarzeń w Przytyku w 1936 r.* Jak wyjaśniono w komentarzu poprzedzającym artykuł, powstał on w Przytyku w 1963 r. w reakcji na prośbę twórców księgi skierowaną do przytyckiego magistratu o przesłanie materiałów archiwalnych dotyczących historii Żydów w tym miasteczku.

Artykuł Erbena-Holana, mocno obciążony ideologicznie, wyraźnie wpisuje się w miejsce i czas jego powstania. Autor stawia tezę, że odpowiedzialne za wydarzenia w Przytyku były „siły reakcji”, które „przy cichej aprobacie organów

⁴⁷ *Der cwałter pogrom*, [w:] *Czenstochower Jidn*, s. 170–171.

⁴⁸ Sz. Berliński, *In der dire fun di Minkowskis*, [w:] *Sefer Pszitik. Macewet-zikaron li-kehila jehudit*, red. D. Sztokfisz, Tel Awiw 1973, s. 187–190.

⁴⁹ Sz. i Sz. Cimbalista, *Erew dem pogrom*, [w:] tamże, s. 190–191.

⁵⁰ C. i G. Muer, *Mir hoben gelitn fun pogrom*, [w:] tamże, s. 191–193.

⁵¹ H. Sztrosman, *In teg fun pogrom*, [w:] tamże, s. 193–195.

⁵² T. Kojfman, *Bejsn un nochn pogrom*, [w:] tamże, s. 195–197.

⁵³ I. Fridman, *Unzer zelszuc*, [w:] tamże, s. 197–200; I. Cimbalista, *Mir hobn gegrajt a widersztand*, [w:] tamże, s. 200–203; [relacja anonimowa], *Pogrom un widersztand*, [w:] tamże, s. 207–228.

władzy prowadziły wokół miasteczka i w okolicznych wsiach swą nikczemną robotę”. Miasteczko nie przypadkowo wybrano na miejsce „reakcyjnej” prowokacji. Przytyk znalazł się „na indeksie” ze względu na silne tradycje rewolucyjne sięgające jeszcze 1905 r. oraz przeświadczenie władz, że jest on „gniazdem żydokomuny”⁵⁴. Kończąc swój wywód, Erben-Holan zaznacza:

Dziś, po tak wielu latach możemy już spojrzeć na tamte wydarzenia bez specjalnych namietności. Zrozumieliśmy, że te same ciemne siły, które stały za mordem Żydów w 1936 r., w 1945 r. kazały strzelać do funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej. Z rąk faszystowskiej bandy „Zegadły” życie straciło wówczas pięciu młodych ludzi. [...] Zamordowano ich tylko dlatego, że zdecydowali się stanąć po stronie nowej rzeczywistości w Polsce⁵⁵.

Uwypuklenie czynników politycznych, czyli przypisanie odpowiedzialności za „antysemicką hecę” w Przytyku wyłącznie działalności wstecznych, faszystowskich elementów zakulisowo popieranych przez ówczesne władze, bez jednoczesnego wskazania na pozostałe, tradycyjne elementy polskiego antysemityzmu (religijne, społeczne, gospodarcze) zdarza się dość rzadko w księgach pamięci, głównie tych wydawanych z inicjatywy skrajnie lewicowych ziomkostw, wyjątkowo krytycznie nastawionych wobec przedwojennej, sanacyjnej rzeczywistości. Symptomatyczne, że w artykule Erbena-Holana ani razu nie pada słowo pogrom. Jest ono zastępowane określeniami bardziej neutralnymi, typu *geszeniszen* (zajścia), *unruen* (niepokoje) czy *ekscesen* (ekscesy). Pozostawiając na boku spory o rzeczywisty charakter wydarzeń w Przytyku (wszyscy żydowscy autorzy, których teksty zamieszczono w księdze nie mają w tej kwestii żadnych wątpliwości i zarówno w ich tytułach, jak i treści powszechnie używają określenia „pogrom”), zauważyć należy, że w wielu *izkor bicher* w opisach zająć antyżydowskich pojawiają się silnie nacechowane emocjonalnie, dosadne zwroty typu *szchites* (rzezie), *hariges* (mordy) czy *churbn* (zagłada). Koresponduje to w wyraźny sposób ze skalą i okrucieństwem poszczególnych przypadków zbiorowej przemocy wobec Żydów, relacjonowanych niejednokrotnie w sugestywny, brutalny sposób, z podawaniem, a czasami wręcz uwypukleniem makabrycznych szczegółów zbrodni. Przykładów tego typu opisów jest bardzo wiele. W artykule poświęconym wielkiemu pogromowi w Białymstoku w 1906 r. czytamy m.in.:

Podczas tamtych dwóch nocy bowiem żołnierze i policjanci do spółki ze zbrojami w cywilu włamywali się do wielu żydowskich domów, dokonując potwornych zbrodni. Rozstrzelali ludzi na miejscu lub wyprowadzali całą grupę na podwórze

⁵⁴ J. Erben-Holan, *Farwos zenen in jor 1936 fargekumen di pszitiker geszeniszn?*, [w:] tamże, s. 203–207.

⁵⁵ Tamże, s. 207.

i przeprowadzali egzekucję. Najstraszliwszymi rzeziami były masakra w tartaku „Pod więzieniem”, gdzie wymordowano rodzinę Kaców i ich sąsiadów – razem 15 osób, oraz mord dokonany na rodzinie żydowskiego nauczyciela Ejnsztejna, który zginął wraz z żoną i trojgiem dzieci. W oczy Ejnsztejna i jego żony oprawcy powbijali gwoździe, a ich rozplatane brzuchy wypychali pieprzem. Było wiele takich ofiar. Znajdowano nawet małe dzieci z roztrzaskanymi główkami i urwanymi kończynami. Po śmierci niektórych ofiar tak pastwiono się nad ich zwłokami, że potem trudno było je rozpoznać⁵⁶.

Jeden z najbardziej wstrząsających opisów makabrycznych skutków pogromu znaleźć można w księdze Felsztyna. Tamtejszy rabin Dawid Nowoselich przytaczał pytania dotyczące prawa religijnego (*szajles*) oraz wątpliwości natury moralnej, z jakimi zwracali się do niego ocalali mieszkańcy miasteczka. Zdecydowana większość z nich dotyczyła stosownego pochówku zmasakrowanych ciał bliskich:

Pytanie pierwsze:

Gdy petlurowcy weszli na strych, razem z bratem udało się nam uciec przez komin. Po pogromie wróciliśmy w to miejsce i znaleźliśmy tam strasznie zmasakrowane ciało, do tego stopnia, że trudno było rozpoznać, czy należało wcześniej do człowieka. Nie wiedzieliśmy, czy to przypadkiem nie nasz ojciec, którego zostawiliśmy na strychu. Chcemy wiedzieć, czy możemy je zabrać i pochować przy matce, której zwłoki znaleźliśmy na zamrożonej rzece.

Pytanie drugie:

Podczas ucieczki petlurowcy złapali i zamordowali moją żonę. Po pogromie ostatkiem sił wyszedłem z kryjówki i odpędziłem świnie, które żarły jej trupa. Rozwleczone przez nie kawałki ciała znalazłem daleko od trupa. Czy mogę je włożyć do grobu?

Pytanie trzecie:

Pozbawione głowy ciało mojej matki znalazłem w wychodku i tak je pochowałem. [...] Głowę, wciśniętą w kosz z odpadkami znalazłem później. Czy mogę tę nieczystą głowę zakopać w grobie matki?

Pytanie czwarte:

Pochowałam męża bez nóg. Szukałam i szukałam, ale nigdzie nie mogłam ich znaleźć. Dobrze, pochowam bez nóg. Gdy kilka dni później sprzątano gospodę, znalazłam but męża. Zajrzałam do środka. W bucie pozostała jego stopa. Czy mam ją pochować w grobie razem z butem? [...]

Pytanie ósme:

Jak grzebać pojedyncze głowy, nogi, ręce i wnętrzności, które zebraliśmy z ulic i dróg w brudzie i kurzu? Co robić ze spalonymi kośćmi małych dzieci, które petlurowcy żywcem wrzucali do płonącego ratusza?⁵⁷.

⁵⁶ D. Sohn, *Wielki pogrom w Białymstoku*, przeł. M. Zabłocka, [w:] *Tam był kiedyś mój dom... Księgi pamięci gmin żydowskich*, s. 331–332.

⁵⁷ D. Nowoselich, *Di drajcen szajles*, [w:] *Felsztin; zamlbuch cum ondenk fun di felsztiner kdojszim*, s. 183–185.

Pamiętać jednocześnie należy, że księgi pamięci były z zasady przeznaczone dla wąskiego i raczej zamkniętego kręgu czytelników – władających językiem jidysz (rzadziej hebrajskim) i rozproszonych po świecie dawnych mieszkańców gmin żydowskich Europy Środkowo-Wschodniej. Wydaje się, że owa hermetyczność i homogeniczność kręgu odbiorców czyniła ich przekaz bardziej otwartym, pozwalającym prezentować tradycyjny punkt widzenia, dając jednocześnie większą swobodę w wyrażaniu opinii i ocen. Zjawisko to widać wyraźnie chociażby w sposobie prezentacji sprawców zbrodni. W odróżnieniu chociażby od przedwojennej prasy żydowskiej, która – zapewne stosując swoistą autocenzurę – unikała otwartego podawania narodowości sprawców przemocy skierowanej wobec Żydów (określając ich zwrotami typu „chuligani”, „męty”, „margines” lub po prostu „chrześcijanie” albo „goje”)⁵⁸, autorzy i redaktorzy ksiąg pamięci bez żadnego zahamowania używali w tej dziedzinie kryteriów etnicznych, niejednokrotnie wręcz je podkreślając. Dookreślenia narodowościowe łączono także z silnie nacechowanymi emocjonalnie kategoriami typu: *ukrainer rocchim/szochtim/chajes* (ukraińscy oprawcy/rzeźnicy/bestie) czy *pojli-sze merder* (polscy mordercy). Często towarzyszyły im akcentujące zwyrodnienie i okrucieństwo związki wyrazowe zawierające zwroty typu: *bestialer* (bestialcy), *blutdurstige* (spragnieni krwi), *szojderliche* (straszliwi) czy *wilde* (dzicy). Zdarzało się, że używano także pogardliwych i deprecjonujących zamienników nazw narodowości w rodzaju *kacapen-bandes* (bandy kacapów). Wątpliwości co do pochodzenia sprawców pogromów nie budziły także terminy historyczne (np. *hajdamakes* – hajdamacy) lub zaczerpnięte od nazw formacji wojskowych bądź nazwisk ich dowódców, ewentualnie nieprzychylnych Żydom polityków (np. *halerczikes* – hallerczycy, *petluowces* – petluowcy). W miarę możliwości – np. gdy wśród napastników znajdowały się osoby znane autorom wspomnień – podawano personalia uczestników pogromów. Warto przy okazji zauważyć, że w podobny sposób odnotowywano również przypadki udzielenia pomocy lub schronienia ze strony miejscowych chrześcijan⁵⁹.

Podsumowując, z trzech zaprezentowanych wcześniej opisów pogromów wyłania się pewien, dość oczywisty, schemat kompozycyjny budowania tego typu przekazu w księgach pamięci. Typowy opis pogromu zawiera następujące elementy: przyczyny zajść, ich przebieg (zwykle szczegółowo rozrysowany pod kątem różnych miejsc, ulic, budynków, itp.), działalność samoobrony (opcjonalnie), lista ofiar („genetycznie” pierwotny element narracji pogromowej)

⁵⁸ A. Landau-Czajka, *Polska to nie oni. Polska i Polacy w polskojęzycznej prasie żydowskiej II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2015, s. 76–77; A. Kopciowski, *Was hert zich in der prowinc? Prasa żydowska na Lubelszczyźnie i jej największy dziennik „Lubliner Tuglat”*, Lublin 2015, s. 427–431.

⁵⁹ Por. J. Hajbtman, *Gejogt un getriben fun wilde chajes*, [w:] *Felsztin; zamlbuch cum ondenk fun di felsztiner kdotszim*, s. 95.

i ewentualnie strat materialnych, reakcja władz (Dumy, Sejmu, magistratu, policji), pogrzeb ofiar, akcja pomocy, upamiętnienie oraz ewentualny proces sprawców.

Pogromy z początku XX w. (i wcześniejsze) oraz z pierwszych latach niepodległości Polski w powojennych księgach konstruowano zwykle w postaci monografii historycznych opartych w większości na wcześniejszych opracowaniach lub materiałach archiwalnych⁶⁰. Relacjonowanie przemocy wobec Żydów w latach poprzedzających wybuch II wojny światowej ma natomiast – za sprawą szerszego wykorzystania relacji bezpośrednich świadków tych wydarzeń – wymiar bardziej osobisty i emocjonalny (podobnie wygląda prezentacja pogromów z lat 1918–1921 w księgach przedwojennych). Dysproporcja pomiędzy obecnością tego typu przekazów w opisie „wczesnych” i „późnych” pogromów spowodowana jest czynnikami natury demograficznej. Zbierając materiały do ksiąg pamięci w latach np. 60. (okres, w którym powstało najwięcej, bo około 1/3 tego typu publikacji), o wiele łatwiej było dotrzeć do świadków wydarzeń z 2. połowy lat 30. niż z okresu o kilkanaście lub kilkadziesiąt lat wcześniejszego.

Relacje ilościowe pomiędzy opracowaniami o charakterze historycznym a wspomnieniami uwypuklają kolejny istotny element narracji pogromowej w księgach pamięci, a mianowicie – wspominany już wcześniej – synkretyzm gatunkowy. Obok syntez historycznych i relacji znaleźć w niej można także m.in. utwory poetyckie i literackie, materiały archiwalne, hasła encyklopedyczne, listy, sprawozdania, protokoły posiedzeń różnych instytucji, dokumenty finansowe czy też notatki, artykuły i reportaże prasowe. Szczególnie często posługiwano się tymi ostatnimi, zarówno poprzez zamieszczanie bezpośrednich przedruków, jak i faksymile wybranych tekstów. Wybierano w tym celu najczęściej relacje prasowe gazet współczesnych opisywanym wydarzeniom (głównie centralnych dzienników jidyszowych, takich jak „Der Moment”, „Hajnt” czy „Folkscajtung”), posiłkując się jednak czasami – jak w przypadku księgi Przytyku – także rocznicowymi artykułami zamieszczanymi już po wojnie w czasopiśmie żydowskich ukazujących się w Polsce⁶¹, Izraelu⁶² i Stanach Zjednoczonych⁶³.

Heterogeniczność materiału publikowanego w księgach pamięci bez wątpienia czyni ich przekaz ciekawym i różnorodnym. Przyjęcie szerokiej i elastycznej

⁶⁰ Bardzo rzadko wśród autorów opracowań tego typu znaleźć można profesjonalnych historyków. Najczęściej mają one charakter „odredakcyjny”.

⁶¹ M. Teper, *Di blutige geszeniszn in Pszitik (cum 30tn jortog fun pogrom ojf der ortiker jidiszer befelkerung)*, [w:] *Sefer Pszitik...*, s. 232–238 (przedruk z warszawskiego „Folks-Sztyme”).

⁶² D. Sztokfisz, *Unzer sztetl brent...* (30 jor nochn pogrom un widersztand in Pszitik), [w:] tamże, s. 238–244 (przedruk z telawińskiego „Isroel-Sztyme”).

⁶³ I. Szmulewicz, *35 jor nochn trojerik-barimtn pogrom in Pszitik*, [w:] tamże, s. 244–249 (przedruk z nowojorskiego „Forwerts”).

formuły wydawniczej powoduje, że w publikacjach tego typu niespodziewanie znaleźć można wątki rzadko spotykane gdzie indziej. Autorzy wielu wspomnień, ludzie często prości i mocno osadzeni w tradycyjnej kulturze oraz mentalności żydowskiego miasteczka Europy Środkowo-Wschodniej, przemycają w swojej narracji wiele wątków właściwych folklorowi i obyczajowości sztetla. Nierzadko więc natrafić można na teksty przypisujące ocalenie z pogromu jednostek lub całych zbiorowości interwencji sił wyższych lub też niecodziennym, cudownym zdarzeniom. W zamieszczonej w księdze Przytyku relacji Szyfry i Szolem Cymbalistów zawarto np. sugestię, że jedynie dzięki interwencji Eliasza nie doszło w tym miasteczku do krwawej masakry Żydów. Prorok ów, pod postacią tajemniczego chrześcijanina, powstrzymał maszerujący na Przytyk tłum złożony z trzystu chłopów uzbrojonych w kosy, widły i drągi⁶⁴. O skali rozpiętości materiału publikowanego w księgach pamięci świadczy również fakt, że wśród tekstów poświęconych pogromom znaleźć można wręcz przykłady czarnego humoru. W księdze Felsztyna zamieszczono np. krótki, żartobliwy tekst poświęcony samoobronie zorganizowanej w tym miasteczku w 1882 r. Przedstawiono w nim perypetie niejakiego Gedalii Zalmana, organizatora i dowódcy felsztyńskiej „straży obywatelskiej”, który wraz ze swoimi podwładnymi zamiast stawić skuteczny opór pogromszczykom napadł na karetę Bogu ducha winnego miejscowego dziedzica Zielenieckiego⁶⁵.

Oczywiście wiele elementów przekazu ksiąg pamięci ma wady właściwe dla materiałów o charakterze relacyjnym: subiektywizm, a niekiedy skrajność ocen i osądów, uproszczenia, nierówny poziom poszczególnych tekstów oraz – zwłaszcza w księgach cechujących się niestaranną redakcją – ewidentne pomyłki. Zważywszy na to, w wielu przypadkach konieczne jest krytyczne podejście do narracji pogromowej zawartej w księgach pamięci oraz weryfikacja ich treści w innych źródłach.

⁶⁴ Sz. i Sz. Cymbalista, *Przed pogromem*, przeł. M. Adamczyk-Garbowska, [w:] *Tam był kiedyś mój dom... Księgi pamięci gmin żydowskich*, s. 376.

⁶⁵ Sz. Cwajg, *Di felsztiner samoobrone fun jor 1882*, [w:] *Felsztin; zamlbuch cum ondenk fun di felsztiner kdojszim*, s. 247–253.